

Serce na dłoni, czyli akcja o charakterze charytatywnym

W tym miesiącu postanowiliśmy zrobić coś dobrego dla innych. Naszą kolejną super akcją była wizyta u pacjentów oddziału neurochirurgii w szpitalu w Prokocimiu. Postanowiliśmy przygotować mikołajkowe prezenty i wręczyć je wcześniej, zanim świąteczna gorączka zacznie się na dobre. Uznaliśmy, że niespodziewana wizyta przyniesie więcej radości.

W przygotowania zaangażowaliśmy całą szkołę. Już na początku listopada zawisły przygotowane przez uczniów plakaty informujące o nadchodzącej akcji. Każda klasa miała do przyniesienia inne przedmioty, dzięki takiemu rozplanowaniu nie musieliśmy się martwić, że o czymś zapomnimy. Rozpoczęliśmy zbiórkę, która trwała przez kilka tygodni. Przynosiliśmy przydzielone prezenty: słodczyce, zabawki, gry i książki. Nie zapomnieliśmy o artykułach biurowych, kawie i innych rzeczach potrzebnych pielęgniarkom. Zorganizowaliśmy zbiórkę pieniędzy, by kupić tablice korkowe i bindownicę, o które szczególnie prosiły w tym roku. Po upłygnięciu terminu zbiórki spotkaliśmy się w piątkowy wieczór, by przygotować paczki. Zorganizowaliśmy też losowanie, by wyłonić uczestników wizyty, gdyż liczba miejsc w orszaku Mikołaja była ograniczona.

Jednak zanim zabraliśmy się do pakowania, musieliśmy dokupić ozdobne pudełka i resztę potrzebnych artykułów. Nie obyło się bez przygód: uciekających autobusów i chowających się przed nami na sklepowych półkach rolek taśmy klejącej. Podzieliliśmy się na kilka zespołów, z których każdy otrzymał misję specjalną w innym dziale, dzięki temu szybko udało nam się odnaleźć wszystko, czego potrzebowaliśmy. Stojąc w kolejce do kasy, wzbudzaliśmy niemałe zainteresowanie naszymi załadowanymi po brzegi wózkami.

Pakowanie rozpoczęło się o godz. 19.30 i trwało prawie do północy, brało w nim udział około trzydziestu osób ze wszystkich klas, co w naszym przypadku oznacza większość uczniów (nasze LO liczy koło 40 osób). Udało nam się posegregować, przejrzeć i zapakować imienne prezenty dla wszystkich dzieci na oddziale neurochirurgii i ich rodziców.

Musieliśmy jeszcze skompletować nasze świąteczne stroje i upewnić się, że każdy przyniesie mikołajową czapkę.

W dzień naszej wizyty w Prokocimiu nieco obawialiśmy się, czy wszystko pójdzie zgodnie z planem. Na szczęście udało się: dzieci były zaskoczone wczesną wizytą Mikołaja, rodzice dziękowali nam, widząc uśmiech swoich pociech.

W oczekiwaniu na Świętego Mikołaja....

Zadbaliśmy też o personel szpitala, wręczając słodycze, czajniki i artykuły biurowe. Pomogliśmy doposażyć świetlicę na oddziale w dodatkowe gry, książki, zeszyty i zabawki. Dzieci, które dopiero trafią do szpitala, będą mogły bawić się nimi przez następnych kilka lat. Mamy nadzieję, że w przyszłym roku ponownie uda nam się zjawić w Prokocimiu i nieśmiało planujemy organizację dnia dziecka. Wygląda na to, że pomaganie weszło nam w krew!

SAMSUNG CSC

W oczekiwaniu na Świętego Mikołaja....

*“Obym nigdy nie był tak zajęty swoimi sprawami, by nie zareagować na potrzeby innych ze współczuciem i życzliwością.”- **Thomas Jefferson***

OLA